

Bożena Gronowska

## Koncepcja ograniczeń domniemanych, a sytuacja prawna i faktyczna osób pozbawionych wolności. Rozważania na tle orzecznictwa strasburskiego

### Uwagi ogólne

Wskazana w tytule koncepcja ograniczeń domniemanych (*inherent limitations*) została wypracowana przez organy kontrolne Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z 1950 r. (cyt. dalej jako KE). Użycie formy mnogiej w odniesieniu do organów implementacyjnych KE w sposób bezpośredni nawiązuje do oryginalnego kształtu procedury kontrolnej uregulowanej w pierwotnej wersji wspomnianego traktatu, tj. Europejskiej Komisji Praw Człowieka (EKPCz) oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPCz). Zgodnie z brzmieniem art. 19 KE z 1950 r. oba te organy zostały powołane do życia w celu zapewnienia przestrzegania zobowiązań podjętych przez państwa-strony KE. Przypomnijmy, że od 1998 r. funkcję tę sprawuje samodzielnie ETPCz, gdyż wraz z wejściem w życie protokołu nr 11 z 1994 r. zdecydowano się zlikwidować EKPCz (faktycznie działała jeszcze do końca 1999 r. w celu ukończenia daleko zaawansowanych spraw uznanych wcześniej za dopuszczalne).

Powyższa informacja wydaje się istotna, gdyż w trakcie prezentowania w niniejszym opracowaniu oficjalnych stanowisk organów strasburskich, siłą rzeczy, należy sięgnąć wstecz, gdyż wiele z tych wczesnych koncepcji funkcjonuje nadal, choć z pewnymi modyfikacjami. Doskonałym tego przykładem jest choćby doktryna swobody oceny, jaka przysługuje państwu (organom państwowym) w związku z podejmowaniem decyzji o konieczności ingerencji w indywidualne prawo czy wolność<sup>1</sup>. W rezultacie także analiza tzw. ograniczeń domniemanych musi konsekwentnie uwzględniać stanowisko obu organów implementacyjnych KE.

Istota tej koncepcji bazuje na założeniu, że w odniesieniu do osób pozbawionych wolności, oprócz zawartych *explicite* w standardach KE ograniczeń szczególnych (klauzule limitacyjne), działają dodatkowe ograniczenia, „wymuszone” specyfiką sytuacji, w jakiej osoba pozbawiona wolności się znajduje<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Odnośnie wskazanej doktryny por. obszerne i pierwsze w polskiej literaturze przedmiotu tak kompleksowe studium A. Wiśniewskiego, *Koncepcja marginesu oceny w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, Gdańsk 2008, *passim*.

<sup>2</sup> Por. *Yearbook of the European Convention on Human Rights*, The Hague 1963, vol. 5, s. 126; B. Banaś, *Prawa jednostki i systemy ich ochrony*, Wrocław 1995, s. 6–7.

Pomysł na ograniczenia domniemane zawdzięczamy EKPCz, która wcześniej od Trybunału miała okazję zetknąć się z licznymi skargami pochodzącymi od osób pozbawionych wolności (tymczasowo aresztowanych oraz skazanych). W skargach tych – oprócz klasycznych zarzutów pod adresem krajowych władz penitencjarnych, np. na sposób traktowania, na warunki sanitarno-bytowe czy bardziej generalnie na poziom oferowanej w instytucji penitencjarnej pomocy terapeutyczno-medycznej – zaczęły się stopniowo pojawiać skargi o zupełnie innym zabarwieniu. Ich wspólnym mianownikiem był fakt, że wszystkie one dotyczyły zarzutu niemożności skorzystania przez konkretnego więźnia z przysługujących mu z mocy prawa typowych praw cywilnych, politycznych czy także socjalnych<sup>3</sup>. Należy w tym miejscu raz jeszcze przypomnieć, że zgodnie z tradycją współczesnych systemów wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych więzień traci tylko tyle praw, ile oficjalnie pozbawiono go prawomocnym wyrokiem.

W sposób najprostszy koncepcję ograniczeń domniemanych można wyjaśnić następująco. Po pierwsze, w tekście KE występują liczne standardy, które zawierają własne klauzule limitacyjne, a dodatkowo mogą być one uzupełnione o ograniczenie ogólne, jakim jest derogacja w rozumieniu art. 15 KE. Podane przykłady ograniczeń mają jednoznaczną podstawę i formę prawną, która z dużym prawdopodobieństwem zakłada umożliwienie dokonywania precyzyjnych ocen stosowanych przez państwo ograniczeń, czy to indywidualnych, czy też o charakterze ogólnym. Warto w tym miejscu przypomnieć, że tradycyjne reguły limitacyjne formułują trzy „żelazne” reguły, które muszą być łącznie spełnione w każdym przypadku dokonania ograniczenia prawa jednostki (legalność, celowość i proporcjonalność)<sup>4</sup>.

Należy wskazać na to, że EKPCz w swoim podejściu do ograniczeń domniemanych nie była osamotniona<sup>5</sup>. Dołączył do niej ETPCz oraz Komitet Ministrów Rady Europy. To on właśnie sformułował w 1962 r. pogląd<sup>6</sup>, „że sam fakt pozbawienia wolności nie może wpływać na posiadanie przez więźnia praw (...), jedynie ich realizacja może być ograniczona, jeżeli byłoby to niezgodne z celem pozbawienia wolności lub kolidowało z utrzymaniem porządku i bezpieczeństwa danego zakładu”.

Z całą pewnością trudno byłoby polemizować z tak sformułowaną tezą, choć warto nieco bliżej przyjrzeć się jej treści. W myśl powołanego dokumentu, więźniowie pozostają podmiotami praw i wolności, których nie po-

---

<sup>3</sup> P. van Dijk, G. J. H. van Hoof, *Theory and Practice of the European Convention on Human Rights*, Deventer–Boston 1990, s. 230–231.

<sup>4</sup> R. Mizerski, *Test legalności w systemie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, Warszawa 2009, s. 95–108.

<sup>5</sup> A. Reynaud, *Human Rights in Prisons*, Strasbourg 1983, s. 199–202.

<sup>6</sup> Resolution (62)2 of the Committee of Ministers of the Council of Europe on electoral, civil and social rights – Recommendation 195, adopted in 1962.

zbawiono ich na mocy wyroku. Rzecz jednak w tym, że prawo na papierze powinno działać bez zakłóceń w praktyce, a z tym aspektem zagadnienia sprawa przedstawia się zupełnie inaczej.

Otóż, np. wystąpienie enigmatycznej kategorii „bezpieczeństwa danego zakładu”, a w tym konieczność ochrony współwięźniów lub funkcjonariuszy, w sposób bardzo skuteczny może wspomniane prawa uczynić iluzorycznymi. W początkowym okresie traktowano to jako „cenę” bycia więźniem. Właściwie dopiero w 1975 r. ETPCz w sposób bardziej elastyczny odniósł się do koncepcji ograniczeń domniemanych, przyjmując, że mogą one mieć zastosowanie jedynie w wypadku tych praw, które nie posiadają własnych klauzul limitacyjnych. Oznacza to, że prawa zawierające takie klauzule nie będą podlegały dodatkowym ograniczeniom, wynikającym z innych standardów międzynarodowych, a prawo nie będzie mogło być objęte podwójnym ograniczeniem<sup>7</sup>.

Należy także dodać, że sama KE stwarza duże pole swobody dla wypracowania stosownych reguł dotyczących sytuacji prawnej osób pozbawionych wolności. Zarówno bowiem w tekście KE, jak i w jej protokołach dodatkowych nie tylko, że nie ma odpowiednika art. 10 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 r.<sup>8</sup>, ale w ogóle brak jest szerszego katalogu praw minimalnych przysługujących więźniom. Jedynym punktem odniesienia w tym zakresie może być katalog praw proceduralnych zamieszczonych w art. 5 KE. Z kolei, w literaturze przedmiotu od dawna postuluje się zapewnienie choćby tylko trzech substancjalnych praw minimalnych, tj.

- 1) prawa do zawiadomienia osoby trzeciej o fakcie pozbawienia wolności,
- 2) prawa dostępu do pomocy prawnej oraz
- 3) prawa do wyboru lekarza, który sprawuje opiekę nad osobą pozbawioną wolności<sup>9</sup>.

Warto również przypomnieć, że w ramach Rady Europy toczyły się wstępne prace nad przygotowaniem nowego protokołu do KE, który w całości dotyczyć miał praw osób pozbawionych wolności<sup>10</sup>. Wszystko jednak – przynajmniej, jak dotąd – wskazuje, że na wspomniany dokument przyjdzie jeszcze pewnie trochę poczekać, o ile w ogóle nie zostanie generalnie zmie-

<sup>7</sup> P. van Dijk, G. J. H. van Hoof, *Theory and Practice...*, *op. cit.*, s. 575–578.

<sup>8</sup> Zgodnie z treścią art. 10 § 1 MPPOiP: „Każda osoba pozbawiona wolności będzie traktowana w sposób humanitarny i z poszanowaniem przyrodzonej godności osoby ludzkiej”. Z kolei, w § 3 tego artykułu podkreślono, że „Elementem systemu penitencjarnego będzie także postępowanie z więźniami, którego zasadniczym celem jest ich poprawa i resocjalizacja”.

<sup>9</sup> M. Nowak, W. Suttinger, *International Mechanisms for the Prevention of Torture*, (w:) *Monitoring Human Rights in Europe. Comparing International Procedures and Mechanisms*, Dordrecht–Boston–London 1993, s. 146 i 161–162.

<sup>10</sup> Por. Committee of Experts for the development of Human Rights, Working Group on Conditions of Detention, DH–DEV (93) Strasbourg 1993, rev. 1. Szerzej na temat propozycji zawartych w projekcie protokołu por. D. Gajdus, B. Gronowska, *Europejskie standardy traktowania więźniów*, Toruń 1998, s. 32.

niona koncepcja w tym zakresie. Nie zmienia to faktu, że nawet przy odpowiednim zastosowaniu obecnego instrumentarium prawnego osoby pozbawione wolności w wyniku decyzji zapadłych w procesie karnym wymagają dodatkowych zabezpieczeń, gdyż stanowią tzw. grupę szczególnego ryzyka wiktylizacji. Potwierdzeniem tego stwierdzenia jest fakt niezwykle szerokiego zainteresowania problematyką praw osób pozbawionych wolności na poziomie tzw. międzynarodowego *soft law*, w tym zwłaszcza kreowanie tzw. reguł minimalnych traktowania więźniów<sup>11</sup>.

W powyższym kontekście wprowadzenie konstrukcji tzw. ograniczeń domniemanych dodatkowo osłabia sytuację prawną i faktyczną więźniów. Pierwsza uwaga zgłaszana pod adresem rozważanego w niniejszym opracowaniu zagadnienia badawczego sprowadza się do konstatacji, iż koncepcja ograniczeń domniemanych jest klasycznym wytworem praktyki, akceptowanym przez organy strasburskie, tym niemniej dzieje się to bez wyraźnej i stosownej podstawy prawnej dla takiego podejścia do sytuacji osób pozbawionych wolności.

Od początku działania organów strasburskich dominował pogląd, że wiódący w tej materii art. 5 KE samodzielnie nie gwarantuje osobie pozbawionej wolności prawa do specjalnych warunków, w jakich to pozbawienie wolności będzie realizowane<sup>12</sup>. Jedyne natomiast, co można odnaleźć we wczesnym orzecznictwie dotyczącym art. 5 KE (wolność i bezpieczeństwo osobiste), to konsekwentnie utrzymywane stanowisko, że pozbawienie wolności, oprócz klasycznych wymogów legalności, celowości i proporcjonalności, powinno odbywać się w odpowiednim – z uwagi na stan psychofizyczny więźnia – zakładzie, który oferuje takiemu więźniowi niezbędną opiekę<sup>13</sup>.

Co więcej, w związku z brakiem precyzyjnego katalogu praw więźniów przyjmuje się, że to w pierwszej kolejności na państwie spoczywa szczególny obowiązek zatroszczenia się o osoby pozostające w jego bezpośredniej dyspozycji, w tym zwłaszcza o ich bezpieczeństwo osobiste oraz utrzymanie kondycji zdrowotnej na poziomie nie gorszym od tego, istniejącego w momencie przyjmowania do zakładu karnego.

Z całą pewnością do koncepcji ograniczeń domniemanych należy się odnieść w sposób ostrożny. W ostatecznym rozrachunku stosowanie ograniczeń, które w sposób *expressis verbis* wynikają z KE, stwarza dla jednostek, których to dotyczy, konkretne zabezpieczenie przed arbitralnością decyzji państwa. Na tym „legalistycznym” tle koncepcja ograniczeń domniemanych

---

<sup>11</sup> Wyliczenie podstawowych dokumentów z tego zakresu znajduje się w ww. pracy D. Gajdus, B. Gronowskiej, s. 24–31.

<sup>12</sup> Conditions of Detention and the European Convention on Human Rights and Fundamental Freedoms, Human Rights Files, Strasbourg 1981, nr 5, s. 2.

<sup>13</sup> Ashingdane Case, Series A, Strasbourg 1983, t. 93, s. 21; Winterwerp Case, Series A, Strasbourg 1980, t. 33, s. 20.

jawi się jako zbyt ogólnikowa, a wręcz swoiście „improvizująca” wydanie decyzji w konkretnym przypadku.

Niniejsze opracowanie ma za zadanie usystematyzowanie zasygnalizowanej problematyki, przy czym punktem wyjścia będzie powoływana już wcześniej reguła, zgodnie z którą w świetle międzynarodowego prawa praw człowieka niekwestionowaną zasadą jest to, że „każda osoba pozbawiona wolności będzie traktowana w sposób humanitarny i z poszanowaniem przyrodzonej godności ludzkiej” (art. 10 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 r.)<sup>14</sup>.

Powyższe uregulowanie jest znakomitym tłem dla rozważań dotyczących prawnej i faktycznej sytuacji więźniów. Przy okazji warto dodać, że zacytowany przepis działa dzisiaj w szerszym kontekście zakazu stosowania tortur, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania lub karania. Patrząc zatem na tytułowy problem z tej perspektywy, nie można mieć wątpliwości co do tego, że międzynarodowe organy praw człowieka za swój autentyczny priorytet przyjęły ochronę godności osobowej i to całkowicie bez względu na to, co taka osoba zrobiła<sup>15</sup>.

Wracając do koncepcji ograniczeń domniemanych, z pewnością trudno byłoby odnosić ją do takich sytuacji, jak naruszenie zakazu tortur. Jest to wszak zakaz absolutny, a tytułowa koncepcja działa w obszarach bardziej neutralnych, jednak niezwykle ważnych z punktu widzenia życia osoby pozbawionej wolności w zakładzie karnym, jak i po wyjściu na wolność. Komentatorzy do współczesnego prawa penitencjarnego – co stało się już tradycją – kategorycznie twierdzą, że osoba pozbawiona wolności ma identyczne prawa do tych, przysługujących osobom znajdującym się poza instytucją detencyjną. Cały problem sprowadza się zatem nie tyle do „odebrania prawa”, ile bardziej do „ograniczenia swobody korzystania z takiego prawa” w sytuacji, gdy mogłoby to zakłócić normalny tryb funkcjonowania zakładu karnego.

Celem opracowania jest odniesienie się do kilku nowszych spraw, jakie pojawiły się na wokandzie strasburskiej i które koncepcję ograniczeń domniemanych ukazują w nowym, bardziej korzystnym dla więźniów świetle. Zastosowana w pracy systematyzacja ma charakter substancjalny, a nie chronologiczny. W swoim założeniu ma ona ukazać sukcesywne odchodzenie ETPCz od sztywnych reguł, często czysto mechanicznego stwierdzenia, że umożliwienie danemu więźniowi skorzystania z konkretnego prawa może powodować sytuację zagrożenia dla porządku i bezpieczeństwa jednostki penitencjarnej. Nawet przy założeniu dobrej woli organów administracji więziennej tak

<sup>14</sup> Traktat ten wszedł w życie w 1976 r. Polska ratyfikowała pakt w 1977 r., Dz. U. Nr 38, poz. 167.

<sup>15</sup> Warto w tym miejscu zacytować znamieny fragment z wyroku polskiego Trybunału Konstytucyjnego: „Godność człowieka jako nienaruszalna nie zostaje utracona nawet przez zachowanie się w sposób „niegodny” – por. wyrok z dnia 5 marca 2003 r., sygn. K 7/01, OTK ZU 2003, nr 3/A, poz. 19.

daleko idąca klauzula ogólna z pewnością nie stanowi wystarczającej ochrony osoby pozbawionej wolności przed arbitralnością decyzji tych organów.

W zaproponowanej analizie koncentruję uwagę na tych zagadnieniach, które – moim zdaniem – pozwolą czytelnikowi wypracować sobie swój własny pogląd dotyczący tematu badawczego, którego dotyczy to opracowanie. Proponuję zatem przyjęcie następującej systematyzacji sytuacji, w których różne prawa i interesy więźniów mogą być narażone na realne ryzyko naruszenia i w przypadku niektórych z nich pojawi się koncepcja ograniczeń domniemanych. Będą to następujące zagadnienia:

- 1) ochrona godności osobowej i osobistej, w tym ochrona przed torturami, nieludzkim lub poniżającym traktowaniem bądź karaniem;
- 2) ochrona prywatności (poszanowanie życia prywatnego, rodzinnego i korespondencji);
- 3) prawo do zawarcia małżeństwa;
- 4) prawo do praktykowania religii;
- 5) prawa wyborcze;
- 6) oraz uprawnienia emerytalne oraz opieka społeczna.

Ad 1. Ochrona godności osoby pozbawionej wolności w warunkach zakładów karnych może być uznana za kwestię priorytetową, choćby z tego prostego powodu, iż we współczesnej koncepcji praw człowieka to właśnie ona jest oryginalnym źródłem tych praw<sup>16</sup>. Nie będzie przesadą twierdzenie, że godność osobowa więźniów, w tym zwłaszcza jej ochrona, nie mogą podlegać ograniczeniom domniemanych. Inaczej już jednak będzie przedstawiała się kwestia tzw. godności osobowościowej, która – stanowiąc dobro osobiste jednostki – podlega ochronie prawnej, choć tym razem nie w trybie ochrony absolutnej.

Niestety, kazuistyka wielu europejskich systemów penitencjarnych dostarcza licznych przykładów na naruszenie tego fundamentalnego dobra. Przegląd sytuacji faktycznych dostarcza niezwykle szerokiego spektrum stanów faktycznych, które w sposób zasadniczy różnią się od siebie tzw. ciężarem gatunkowym. W grupie tej mieszczą się bowiem niebudzące wątpliwości interpretacyjnych przypadki stosowania tortur wobec osób uwięzionych<sup>17</sup>, umieszczanie więźniów w tak skrajnie złych warunkach sanitarno-bytowych, co przy poważnie przeludnionej celi stwarza ryzyko roznoszenia różnych chorób zakaźnych<sup>18</sup>, czy wreszcie brak zapewnienia odpowiedniej opieki medycznej na terenie zakładu karnego lub poza nim. Obowiązującą regułą w tym ostatnim przypadku jest to, by zapewniana opieka zdrowotna

---

<sup>16</sup> Por. ust. 2 jednobrzmiących preambuł Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka z 1966 r. oraz art. 30 polskiej Konstytucji z 1997 r.

<sup>17</sup> Selmouni przeciwko Francji, wyrok z dnia 28 lipca 1999 r., sygn. 25903/94, §§ 91–94 i 102–105; Dikme przeciwko Turcji, wyrok z dnia 11 lipca 2000 r., sygn. 20869/92, §§ 80–85.

<sup>18</sup> Kalashnikov przeciwko Rosji, wyrok z dnia 15 lipca 2002 r., sygn. 47095/99; Dougoz przeciwko Grecji, wyrok z dnia 6 marca 201 r., sygn. 40907/98, §§ 45–46.

była adekwatna do potrzeb diagnostyczno-terapeutycznych chorego więźnia, a w wypadku niemożności zapewnienia takiego standardu w zakładzie karnym na administracji zakładu karnego ciąży obowiązek skorzystania z pomocy zewnętrznej. Drastycznym przykładem niedopełnienia obowiązków pozytywnych dotyczących ochrony zdrowia i życia więźnia jest sprawa Dzieciak przeciwko Polsce z 2008 r.<sup>19</sup>. W jednomyślniej opinii ETPCz władze polskie naruszyły w tym przypadku art. 2 KE (prawo do życia).

Inną kontrowersyjną sprawą jest stosowanie standardowej procedury osobistego przeszukania u więźnia szczególnie niebezpiecznego, każdorazowo po opuszczeniu przez niego celi. Czynność ta przeprowadzana była w sposób wykraczający jednak poza typowe przeszukanie osoby, gdyż za każdym razem połączona była z badaniem analnym więźnia. Dla ETPCz takie rutynowe, czysto mechaniczne prowadzenie przeszukania osobistego, które w sposób oczywisty połączone były z bardzo przykrymi doznaniem dla osoby przeszukiwanej, stanowiło naruszenie art. 3 KE, w sensie niehumanitarnego i poniżającego traktowania<sup>20</sup>.

Wreszcie, choć można tę kwestię potraktować w kategorii „mniej niebezpiecznej”, tym niemniej jednak kwalifikowanej przez ETPCz jako naruszenie art. 3 KE w tej jego części, która zakazuje poniżającego traktowania lub karania. Problem ten pojawił się w sprawie Iwańczuk przeciwko Polsce, w której warunkiem dopuszczenia więźnia do udziału w wyborach był nakaz rozebrania się do naga celem umożliwienia osobistego przeszukania. Komentarze słowne obserwujących tę scenę funkcjonariuszy więziennych zakwalifikowane zostały jako poniżające traktowanie w rozumieniu art. 3 KE<sup>21</sup>.

Podobna kwalifikacja zastosowana została np. w sprawie, w której przymusowo ogolono głowę skazanemu, mimo że warunki sanitarne nie uzasadniały takiej potrzeby<sup>22</sup>. W tej oryginalnej sprawie ETPCz wypowiedział ciekawy pogląd o następującej treści: „Przymusowe zgolenie włosów zmienia wygląd osoby. W sposób bardzo prawdopodobny osoba poddawana takiemu traktowaniu może doświadczać uczuć niższości, gdyż jej wygląd został zmieniony wbrew jej woli. Co więcej, przynajmniej przez pewien okres, więzień, któremu zgolono włosy, nosi ślad owego potraktowania. Ślad ten jest natychmiast widoczny dla innych (...). Osoba, której to dotyczy, w sposób bardzo prawdopodobny może czuć się zraniona w swojej godności, gdyż nosi na sobie widoczny stygmat fizyczny”<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> Dzieciak przeciwko Polsce, wyrok z dnia 9 grudnia 2008 r., sygn. 77766/01.

<sup>20</sup> Van der Ven przeciwko Holandii, wyrok z dnia 4 lutego 2003 r., sygn. 50901/99, §§ 56–63; Lorse i inni przeciwko Holandii, wyrok z dnia 4 lutego 2003 r., sygn. 52750/99, §§ 69–73.

<sup>21</sup> Iwańczuk przeciwko Polsce, wyrok z dnia 15 listopada 2001 r., sygn. 25196/94. Sprawę tę relacjonowałam na łamach Prokuratury i Prawa z 2002 r., nr 2, s. 161–167.

<sup>22</sup> Tak w sprawie Yankov przeciwko Bułgarii, wyrok z dnia 11 grudnia 2003 r., sygn. 39084/97, §§ 114–118.

<sup>23</sup> *Ibidem*, §§ 112–113.

We wszystkich przedstawionych sprawach ETPCz stwierdzał naruszenie art. 3, natomiast w zależności od okoliczności sprawy kwalifikował je albo jako tortury, albo nieludzkie traktowanie lub „jedynie” poniżające traktowanie. Ta ostatnia konstatacja ma istotne znaczenie dla rozmiaru odpowiedzialności odszkodowawczej państwa, natomiast z punktu widzenia KE jest to naruszenie art. 3 KE, gdyż ten na jednakowej zasadzie zakazuje w sposób absolutny wymienionych w nim form traktowania człowieka. W tym także sensie na tle art. 3 nie ma mowy o możliwości powoływania się na tzw. ograniczenia domniemane.

Ad 2. Ochrona szeroko rozumianej prywatności w warunkach izolacji więziennej jest pierwszym przykładem prawa, którego jednostka nie zostaje pozbawiona na mocy wyroku, a realizacja którego jest niezwykle istotna zarówno dla poczucia godności i wartości osoby pozbawionej wolności, jak i w szerszym kontekście dotyczącym przyszłości więźnia, a więc przede wszystkim jego miejsca we własnej rodzinie już po opuszczeniu zakładu karnego.

Prawo penitencjarne od dawna akcentuje ogromne znaczenie reedukacyjne regularnych kontaktów więźnia z jego osobami najbliższymi i to realizowanymi w różny sposób (wizyty osobiste, rozmowy telefoniczne, korespondencja tradycyjna i ta bardziej nowoczesna)<sup>24</sup>. Takie podejście jest w pełni kompatybilne z założeniem, aby warunki wykonywania kary pozbawienia wolności w sposób zbliżony na tyle, na ile można to zorganizować, były zbliżone do warunków panujących poza zakładem karnym. Także w tym dokumencie podkreślono, że istotą kary jest samo pozbawienie wolności, a zatem więźniowie zachowują wszystkie pozostałe prawa, których nie pozbawiono ich na mocy wyroku skazującego<sup>25</sup>. Oznacza to również, że warunki wykonywania kary pozbawienia wolności w zakładzie karnym – na tyle, na ile jest to możliwe – były zbliżone do warunków panujących poza zakładem karnym.

Te niezwykle racjonalnie i przekonująco brzmiące zalecenia, niestety, w zderzeniu z realiami życia codziennego zakładów karnych doznają licznych naruszeń. W charakterze prawdziwie bulwersujących przykładów można powołać następujące kazusy.

## **Poszanowanie życia prywatnego i rodzinnego**

W charakterze pierwszego przykładu posłuży sprawa Płoski przeciwko Polsce<sup>26</sup>. W sprawie tej tymczasowo aresztowany Wacław Płoski w trakcie pobytu w areszcie otrzymał wiadomość o nagłej śmierci swojej matki. Złożona przez niego do administracji więziennej prośba o udzielenie tzw. prze-

---

<sup>24</sup> Najnowsza wersja tzw. Europejskich Reguł Więziennych; zalecenie Komitetu Ministrów Rady Europy Rec(2006)2 bardzo wysoko plasuje znaczenie tzw. kontaktów ze światem zewnętrznym (por. część II).

<sup>25</sup> Pisze o tym M. Płatek, Europejskie Reguły Więzienne z 2006 r., Państwo i Prawo 2008, nr 2, s. 4–5.

<sup>26</sup> Płoski przeciwko Polsce, wyrok z dnia 12 listopada 2002 r., sygn. 26761/95.



puszki losowej została rozpatrzona negatywnie, gdyż – w opinii sądu penitencjarnego – istniało uzasadnione podejrzenie, że może on naruszyć warunki udzielonej przepustki. Co ciekawe, sąd nie wziął w ogóle pod uwagę pozytywnej opinii wystawionej Płoskiemu przez wychowawcę zakładu karnego, który wręcz gotów był ręczyć za praworządne postępowanie tymczasowo aresztowanego. Po upływie miesiąca do Płoskiego dotarła kolejna dramatyczna wiadomość, tym razem o nagłej śmierci ojca. W sensie formalno-procesowym sytuacja powtórzyła się. Ponowna prośba o przepustkę losową i umożliwienie wzięcia udziału w pogrzebie osoby najbliższej została i tym razem rozpatrzona negatywnie (*nota bene*, już po pogrzebie).

Na forum ETPCz W. Płoski zarzucał organom władzy państwowej naruszenie jego prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, gdyż w takiej kategorii traktował udział w ceremonii pogrzebu osób najbliższych. W opinii ETPCz, nawet jeżeli czasami niezbędne są daleko idące restrykcje wobec osób pozbawionych wolności, to nie może to stanowić automatycznie powielanej praktyki. Co więcej, w tej sprawie organy polskie nie dopełniły nawet tak podstawowego obowiązku, jak terminowe rozpatrzenie wniosku. Wreszcie, w kontekście dramatycznej sytuacji rodzinnej polskie organy procesowe nie wykazały należytej empatii, choćby poprzez próbę zorganizowania tzw. konwojowanej przepustki z zakładu karnego. Zastosowane w tej sprawie ograniczenia nie były „konieczne w społeczeństwie demokratycznym”, a zatem nie spełniły warunku proporcjonalności. Przy tej okazji wytknięto polskim organom procesowym swoistą bezduszość wobec dramatycznej sytuacji rodzinnej, jaka spotkała powoda, który na przestrzeni zaledwie 1 miesiąca utracił oboje rodziców (§§ 35 i 39 wyroku).

Argumentacja powoda na tyle przekonała sędziów ETPCz, że jednogłośnie uznali oni naruszenie przez Polskę art. 8 KE, zasądzając na rzecz powoda tytułem słusznego zadośćuczynienia kwotę 1500 euro.

Drugim adekwatnym w tej części opracowania przykładem jest sprawa Nowicka przeciwko Polsce<sup>27</sup>. Dobrochna Nowicka, pozostająca w ostrym konflikcie z sąsiadem na tle majątkowym, w ramach wszczętego przeciwko niej postępowania z oskarżenia prywatnego została skierowana przez sąd na badania psychiatryczne. W związku z niepodporządkowaniem się powódki kolejno wydawanym decyzjom została ona tymczasowo aresztowana. W czasie przedłużającego się pobytu w areszcie (w sumie 83 dni z jedną przerwą) córka powódki starała się o zezwolenie na odwiedziny matki. Pierwsza tego typu prośba została załatwiona pozytywnie, natomiast w trakcie drugiego pobytu powódki w areszcie sąd ograniczył prawo do odwiedzin rodziny do jednego razu w miesiącu<sup>28</sup>.

<sup>27</sup> Nowicka przeciwko Polsce, wyrok z dnia 3 grudnia 2002 r., sygn. 30218/96.

<sup>28</sup> Sprawa ta prezentowana jest w zbiorze B. Gronowska, T. Jasudowicz, K. Balcerzak, M. Balcerzak, *Neminem captivabimus nisi iure victum*. Ochrona praw osób pozbawionych wolności, Toruń 2004, s. 245–247.

W swojej skardze skierowanej do ETPCz D. Nowicka skarżyła się na daleko idące restrykcje dotyczące wizyt członków najbliższej rodziny. W jedynomyślniej opinii sędziów ETPCz, przy niekwestionowaniu legalności pobytu powódki w izolacji, nie zgodzili się z tym, iż wprowadzone restrykcje były konieczne w społeczeństwie demokratycznym w związku z potrzebą ochrony któregośkolwiek z celów prawowitych wymienionych w art. 8 § 2 KE. W związku z doznaną przez powódkę krzywdą tytułem słusznego zadośćuczynienia zasądzono na jej rzecz w trybie art. 41 KE kwotę 2000 euro.

## **Poszanowanie korespondencji**

Rozważania na temat tego standardu należy rozpocząć od stwierdzenia, że w art. 8 KE chodzi nie tylko o respektowanie tradycyjnie kojarzonej poufności korespondencji, ale także o sprawność i możliwość techniczną jej prowadzenia. Właśnie tym drugim aspektem zajęła się jako pierwsza EKPCz, która w początkowym okresie odnosiła się do niego z dużą dozą tolerancji, właśnie w związku z przyjętą koncepcją ograniczeń domniemanych<sup>29</sup>. Prezentowane zagadnienie ulegało ciekawej ewolucji stanowisk obu organów kontrolnych KE. Przypomnijmy, że na początku lat 70. ubiegłego wieku panowała już atmosfera Europejskich Reguł Więziennych z 1973 r., zgodnie z którymi „więźniom powinno zezwolić się na komunikację z rodziną oraz wszystkimi osobami lub przedstawicielami organizacji oraz do odbywania wizyt takich osób w regularnych odstępach czasu, które mogą być poddane tylko takim ograniczeniom, które są konieczne ze względu na interes realizowanych wobec więźniów programów rehabilitacji oraz utrzymania bezpieczeństwa i dobrego porządku”<sup>30</sup>.

Tak ogólna wytyczna nie rozwiązuje wszystkich problemów praktycznych, jakie pojawić się mogą w związku z korzystaniem przez więźniów z przysługującego im prawa do korespondowania. Pierwszy taki problem może pojawić się już wtedy, gdy okaże się, że więzień nie dysponuje niezbędnymi materiałami do korespondencji. W tym względzie EKPCz prezentowała stanowisko, iż obowiązki pozytywne wynikające z art. 8 KE zobowiązują władze administracji więziennej do zaopatrzenia więźnia w rekwizyty niezbędne do prowadzenia korespondencji, choćby w minimalnym zakresie<sup>31</sup>. Poszanowanie korespondencji to także terminowe wysyłanie pocztą, tak by adresaci otrzymywali swoją korespondencję w stosownym terminie.

---

<sup>29</sup> Por. szerzej P. Hofmański, Europejska konwencja Praw Człowieka i jej znaczenie dla prawa karnego, Białystok 1993, s. 338.

<sup>30</sup> Reguła 37 Rezolucji (73) 5 w sprawie Minimalnych reguł postępowania z więźniami (Europejskie Reguły Więzienne), przyjętej przez Komitet Ministrów w 1973 r. [poprawionej na mocy zalecenia R(87)3 z 1987 r.].

<sup>31</sup> Decisions and Reports nr 41, Strasbourg 1985, s. 91; por. *mutatis mutandis* A. B. przeciwko Holandii, wyrok z dnia 29 stycznia 2002 r., sygn. 37328/97, §§ 90–94.

Niewątpliwie najwięcej emocji budzi kwestia kontroli (cenzurowania) korespondencji więźniów. W przypadku EKPCz pierwsza z takich spraw dotyczyła ocenzurowania listu adwokata, którego klient przebywał w zakładzie karnym. Była to cenzura pośrednia, bowiem naczelnik zakładu karnego zatrzymał dwa listy od adwokata i przesłał je do Przewodniczącego Rady Adwokackiej. W opinii EKPCz przeprowadzona w tej sprawie kontrola była konieczna dla utrzymania porządku, a zatem usprawiedliwiona w świetle art. 8 § 2 KE<sup>32</sup>.

Natomiast w dorobku orzecznictwa ETPCz wskazuje się zwykle na sprawę Golder przeciwko Zjednoczonemu Królestwu z 1974 r.<sup>33</sup>. Obowiązująca w tym czasie regulacja prawna dotycząca postępowania z korespondencją więźniów zezwalała na nieograniczone cenzurowanie listów i to niezależnie od ich kategorii (tj. zarówno listy prywatne, jak i te adresowane do obrońców czy do organizacji ochrony praw człowieka itp.). Tak szeroka, wręcz blankietowa, możliwość ingerowania w korespondencję więźniów – zdaniem ETPCz – jest nie do pogodzenia z klauzulą limitacyjną art. 8 § 2 KE, a zatem stanowi naruszenie tego standardu.

Konsekwentnie utrzymywane stanowisko w kwestii dopuszczalności cenzurowania korespondencji więźniów sprowadza się do cenzurowania listów wtedy, gdy jest to konieczne w społeczeństwie demokratycznym ze względu na potrzebę ochrony któregośkolwiek z celów prawowych wyliczonych w klauzuli imitacyjnej art. 8 KE. Reguła dotyczy w sposób jeszcze bardziej restrykcyjny tzw. kwalifikowanej korespondencji więźniów, a więc: 1) tej prowadzonej z adwokatem oraz 2) prowadzonej z krajowymi lub międzynarodowymi organami, instytucjami, które zajmują się ochroną praw człowieka.

Pierwsza ze wskazanych sytuacji dopuszcza cenzurę korespondencji, jednak w niezwykle wyjątkowych wypadkach<sup>34</sup>. Natomiast druga kategoria korespondencji wyklucza cenzurę, gdyż może to być potraktowane jako naruszenie prawa jednostki do skutecznej skargi na naruszenie prawa czy wolności jednostki, a zatem państwo pozwane może być uznane za naruszające art. 34 zd. drugie KE, który zobowiązuje państwa–strony KE do tego, że nie będą w jakikolwiek sposób przeszkadzać skutecznemu wykonywaniu przez jednostkę jej prawa do skargi indywidualnej. Dodajmy, że jest to zobowiązanie bezwzględne<sup>35</sup>. Niestety, praktyka polska ma na swoim koncie niezbyt chlubne przykłady naruszenia tej zasady<sup>36</sup>.

<sup>32</sup> A. Reynaud, *Human Rights in prisons*, Strasbourg 1986; application No. 8283/78, decision of 14 October 1980, *Decision and Reports*, nr 23, s. 127.

<sup>33</sup> Golder przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, wyrok z dnia 21 lutego 1975 r., sygn. 4451/70.

<sup>34</sup> Petrov przeciwko Bułgarii, wyrok z dnia 22 maja 2008 r., sygn. 15197/02, §§ 44–45.

<sup>35</sup> Por. szerzej: Garlicki (red.), *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, t. II: *Komentarz do artykułów 19–59 oraz Protokołów dodatkowych*, Warszawa 2011, s. 142–144.

<sup>36</sup> Niedbała przeciwko Polsce, wyrok z dnia 4 lipca 2000 r., sygn. 27915/95; Radaj przeciwko Polsce, wyrok z dnia 28 listopada 2002 r., sygn. 29537/95 i 35453/97; Matwiejczuk przeciw-

W charakterze podsumowania niniejszego podpunktu warto powołać jeszcze jedną sprawę, która jest kuriozalnym przykładem kumulacji restrykcji w odniesieniu do szeregu dóbr, o których mowa w art. 8 KE. Stało się tak w sprawie Klamecki przeciwko Polsce z 2003 r.<sup>37</sup>. Pokrzywdzonymi w tej sprawie jest małżeństwo, które zostało aresztowane pod zarzutem popełnienia poważnych przestępstw. Oboje przetrzymywani byli na terenie tej samej jednostki penitencjarnej. Przez okres około jednego roku uniemożliwiono aresztowanemu małżeństwu jakkolwiek kontakt ze sobą, tj. ani w formie nadzorowanych wizyt osobistych oraz nadzorowanych rozmów telefonicznych. Co więcej, tradycyjna korespondencja podlegała ścisłej cenzurze administracji penitencjarnej.

Rozpatrujący skargę powoda ETPCz nie miał wątpliwości, że w sprawie tej władze państwa pozwanego nie zachowały słusznej równowagi pomiędzy potrzebą zabezpieczenia procesu gromadzenia dowodów a prawem powoda do poszanowania jego życia rodzinnego. Nawet, jeżeli w początkowym okresie wspomniane restrykcje były uzasadnione, to wraz z upływem czasu, w tym zwłaszcza w związku z postępowaniami organów procesowych w zakresie zabezpieczania materiału dowodowego, kumulacja ograniczeń stosowanych wobec powoda i jego żony nie mogła być uznana za „konieczną w społeczeństwie demokratycznym” w rozumieniu art. 8 § 2 KE. W jednomyślniej opinii sędziów ETPCz doszło zatem do naruszenia prawa do poszanowania życia rodzinnego oraz korespondencji powoda.

Ad 3. W wielokrotnie powtarzanej formule podkreśla się to, że więzień traci tyle praw, ile wyliczono w prawomocnym wyroku skazującym, natomiast w zakresie pozostałych praw zawsze, gdy jest to konieczne w społeczeństwie demokratycznym, może być jedynie ograniczony co do pełnej swobody korzystania z nich. Jednym z najlepszych przykładów ilustrujących działanie tej reguły w praktykach krajowych systemach więziennictwa jest prawo do zawarcia małżeństwa oraz założenia rodziny, o którym stanowi art. 12 KE.

W dotychczasowej praktyce ETPCz miał wielokrotnie okazję oceny różnych stanów faktycznych dotyczących więźniów pragnących uregulowania swojej sytuacji osobistej. Co do zasady ETPCz prezentuje bardzo przychylne stanowisko w tym zakresie, zwłaszcza że w wielu państwach członkowskich Rady Europy problem ten został uregulowany w sposób generalnie zadowalający. Jedyne natomiast, co może budzić sprzeciw, to sposób, w jaki kompetentne organy krajowe stosują obowiązujące przepisy, w tym zwłaszcza tzw. klauzule limitacyjne<sup>38</sup>.

---

ko Polsce, wyrok z dnia 2 grudnia 2003 r., sygn. 37641/97; Mianowski przeciwko Polsce, wyrok z dnia 16 grudnia 2003 r., sygn. 42083/98.

<sup>37</sup> Klamecki przeciwko Polsce (nr 2), wyrok z dnia 3 kwietnia 2003 r., sygn. 31583/96.

<sup>38</sup> Por. B. Gronowska, Poszanowanie życia rodzinnego osób pozbawionych wolności z perspektywy europejskich standardów ochrony praw człowieka, (w:) T. Jasudowicz

Jednym z nowszych przykładów ilustrujących ten problem jest sprawa Frasik przeciwko Polsce z 2010 r.<sup>39</sup>. Skarżący się do Strasburga Rafał Frasik został tymczasowo aresztowany w związku z popełnieniem gwałtu na znajomej kobiecie oraz stosowaniem gróźb karalnych wobec swojej ofiary. W trakcie trwania postępowania karnego pomiędzy sprawcą a ofiarą zawiązała się na tyle mocna więź emocjonalna, że pokrzywdzona odmówiła składania zeznań z powołaniem się na art. 185 k.p.k. Co więcej, oboje zainteresowani wystąpili do organów procesowych o umożliwienie im zawarcia związku małżeńskiego. W tym celu oskarżony (powód) najpierw składał wnioski o udzielenie przepustki losowej z aresztu, a następnie – w związku z negatywnym rozpatrzeniem tych wniosków – z prośbą o przeprowadzenie ceremonii zaślubin na terenie jednostki penitencjarnej. Również ta prośba została załatwiona odmownie. Z kolei, w toku prowadzonego postępowania karnego pokrzywdzona złożyła zeznania, jednocześnie zastrzegając, że wybaczyła sprawcy czyn, którego się wobec niej dopuścił.

Kierowane przez R. Frasika środki odwoławcze doprowadziły sprawę aż na wokandę Sądu Najwyższego. Organ ten w dniu 27 maja 2003 r. uznał racje skarżącego się i stwierdził wprost, że organy procesowe decydujące w tej sprawie naruszyły prawo zainteresowanego do zawarcia małżeństwa i założenia w ten sposób rodziny w rozumieniu art. 12 KE. Niezależnie od tej konkluzji Sąd Najwyższy potwierdził, że ciężar gatunkowy zarzucanego powodowi czynu jest na tyle poważny, iż stanowisko odnośnie naruszenia przez sądy art. 12 KE nie miały poważnego wpływu na skazanie i nie mogły prowadzić do uchylenia wyroków.

W swojej skardze skierowanej do ETPCz powód podniósł kilka zarzutów, wśród których znalazł się także ten dotyczący prawa do zawarcia małżeństwa w rozumieniu art. 12 KE. Problem prawa do zawarcia małżeństwa przez osoby pozbawione wolności pojawiał się na wokandzie strasburskiej już wcześniej i to zarówno przed Komisją, jak i Trybunałem<sup>40</sup>. We wszystkich tych sprawach rozważana była kwestia ograniczeń domniemanych, choć nigdy w sensie całkowicie wykluczającym prawo osób pozbawionych wolności do zawarcia małżeństwa. W opinii ETPCz ograniczenia narzucane przez fakt pozbawienia wolności nie oznaczają tego, że więźniowie nie mogą lub mogą tylko bardzo wyjątkowo realizować swoje prawo do zawarcia małżeństwa. Zdecydowanie bowiem „wolność osobista nie jest koniecznym warunkiem wstępnym dla ko-

---

(red.), *Prawa rodziny – prawa w rodzinie w świetle standardów międzynarodowych*, Toruń 1999, s. 210–220.

<sup>39</sup> Frasik przeciwko Polsce, wyrok z dnia 2 stycznia 2010 r., sygn. 22933/02.

<sup>40</sup> Por. np. Hamer przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, decyzja z dnia 13 października 1977 r., sygn. 7114/75; Sanders przeciwko Francji, decyzja z dnia 16 października 1996 r., sygn. 31401/96. We wszystkich z podanych sprawach znajduje się odniesienie do orzeczeń jeszcze wcześniejszych.

rzystania z prawa do zawarcia małżeństwa” (§ 91 wyroku). W przypadku art. 12 KE, który nie zawiera własnej klauzuli imitacyjnej, koncepcja ograniczeń domniemanych może mieć zastosowanie, jednak nigdy w takim zakresie, by całkowicie przekreślić istotę przysługującego więźniowi prawa<sup>41</sup>.

Obowiązujące prawo polskie pozostawia właściwym organom dużą dozę swobody decydowania o przyznaniu przepustki więźniowi w celu zawarcia małżeństwa, a także o zawieraniu małżeństw na terenie zakładu karnego<sup>42</sup>. Dla ETPCz najważniejsze jest to, by z tak szerokich możliwości organy krajowe nie korzystały w sposób arbitralny. W kontekście nawet najbardziej szerokich możliwości ograniczania praw, to, co się najbardziej liczy dla ETPCz, to sposób, w jaki możliwości te zostały zastosowane w praktyce. Analiza wszystkich okoliczności sprawy R. Frasika doprowadziła sędziów ETPCz do jednomyślnej opinii, iż polskie organy procesowe nie dopełniły wymogu właściwego wyważenia interesów, a zatem doszło do naruszenia art. 12 KE.

Z treści art. 12 KE wynika wyraźnie, że z prawem do zawarcia małżeństwa łączy się prawo do założenia rodziny<sup>43</sup>. Dodatkowo, poszanowania tzw. życia rodzinnego dotyczy art. 8 KE, co oznacza, że twórcy KE przywiązywali dużą wagę do ochrony tych dóbr osobistych. Z punktu widzenia celu badawczego niniejszego opracowania niezwykle interesująca wydaje się sprawa Dickson przeciwko Zjednoczonemu Królestwu z 2006 r.<sup>44</sup>. Państwo Kirk I Loraine Dickson poznali się w więzieniu drogą korespondencyjną przez więzienny *pal network* i także w więzieniu zawarli związek małżeński. Kirk Dickson skazany został za zabójstwo na karę dożywotniego pozbawienia wolności z zastrzeżeniem, że najwcześniej może ubiegać się o warunkowe zwolnienie po 15 latach. Natomiast Loraine Dickson, skazana na karę krótkoterminową, opuściła zakład karny stosunkowo szybko. Sytuacja osobista małżonków przedstawiała się następująco: Loraine Dickson była starsza od męża o 14 lat i posiadała troje dzieci z poprzednich związków, natomiast Kirk Dickson był osobą bezdzietną.

W związku z tym, że oboje małżonkowie pragnęli mieć własne dziecko, postanowili skorzystać z istniejącej w Zjednoczonym Królestwie możliwości

---

<sup>41</sup> Por. F. przeciwko Szwajcarii, wyrok z dnia 18 grudnia 1987 r., sygn. 11329/85, § 32; B. i L. przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, wyrok z dnia 13 września 2005 r., sygn. 36536/02, § 34.

<sup>42</sup> Identyczny problem pojawił się w sprawie Jaremicz przeciwko Polsce, wyrok z dnia 5 stycznia 2009 r., sygn. 24023/03. W obu sprawach w charakterze *amicus curie* przed ETPCz występowała Helsińska Fundacja Praw Człowieka, która dostarczyła Trybunałowi wielu interesujących argumentów dotyczących polskiej regulacji prawnej.

<sup>43</sup> Dla zainteresowanych tą problematyką polecam precedensowe orzeczenie ETPCz: Christine Goodwin przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, wyrok z dnia 11 lipca 2002 r., sygn. 28957/95.

<sup>44</sup> Dickson przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, wyrok z dnia 18 kwietnia 2006 r., sygn. 44362/04; wyrok Wielkiej Izby z dnia 4 grudnia 2007 r., cyt. uprzednio.

zapłodnienia *in vitro*. Faktycznie była to jedyna realna możliwość dla obojga powodów, gdyż w ich przypadku niemożliwe było uzyskanie przez K. Dicksona przepustki z zakładu karnego, a w samym zakładzie nie umożliwiano tzw. wizyt intymnych. Procedura zapłodnienia *in vitro* odbywa się na koszt zainteresowanych, bez potrzeby opuszczania przez zainteresowanego zakładu karnego. Co istotne, w momencie ewentualnego wyjścia na wolność męża Loraine Dickson miałyby 51 lat, co praktycznie mogłoby uniemożliwić zajście w ciążę w sposób naturalny.

Wniosek powodów rozpatrzono negatywnie, a w uzasadnieniu powołano się m.in. na takie okoliczności, jak: 1) fakt, iż powodowie poznali się w zakładzie karnym, tam zawarli małżeństwo, a więc nie doświadczyli „normalnego życia małżeńskiego”; 2) wątpliwości co do możliwości utrzymania jeszcze jednego dziecka, zwłaszcza że przez długi czas byłoby ono jedynie na utrzymaniu matki; 3) dziecko przez dłuższy czas wychowywałoby się w niepełnej rodzinie, bo bez ojca oraz 4) ciężar gatunkowy i charakter popełnionego przez powoda przestępstwa, co w przypadku zezwolenia na zapłodnienie *in vitro* „mogłoby bulwersować opinię publiczną”.

Rozpatrująca skargę powodów, 7-osobowa Izba ETPCz – po rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy – przychyliła się jednak do argumentacji strony państwa pozwanego. O kontrowersyjności problemu świadczy fakt, iż o ostatecznej sentencji wyroku zadecydował głos jednego z sędziów. Konkluzja, że w sprawie Dicksonów nie naruszono art. 8 KE zapadła przy stosunku głosów 4 : 3.

Prezentowana sprawa ma interesujący ciąg dalszy. W trybie art. 43 KE została ona bowiem przekazana Wielkiej Izbie, która zajęła diametralnie odmienne stanowisko. Stosunkiem głosów 12 : 5 uznała bowiem naruszenie przez władze państwa pozwanego prawa powodów do poszanowania ich życia rodzinnego w rozumieniu art. 8 KE. Z obszernej argumentacji zawartej w wyroku Wielkiej Izby na specjalną uwagę zasługuje fragment dotyczący tzw. obowiązków pozytywnych państwa w kontekście art. 8 KE i stosowania tego standardu w warunkach izolacji więziennej. W sytuacji bowiem, gdy w danym porządku prawnym nie zapewnia się alternatywnych możliwości realizowania przez osoby pozbawione wolności ich potrzeb intymnych, organy państwa powinny ze szczególną rozwagą podchodzić do wniosków dotyczących legalnych możliwości rozwiązania takiego problemu, jakim jest metoda wspomaganego zapłodnienia. Korzystanie z tej metody nie łączyło się bowiem z żadnym ryzykiem dla bezpieczeństwa publicznego, a powoływanie się na reakcję opinii publicznej naruszało słuszną równowagę interesów występujących w tym przypadku (§§ 72–80 i 85 wyroku).

Ad 4. Kwestia praw wyborczych osób przebywających w zakładach karnych – choć można w niej odnotować spory postęp – nadal budzi liczne kontrowersje, które odzwierciedlone są w regulacjach prawa krajowego.

W orzecznictwie strasburskim na uwagę zasługują zwłaszcza dwie sprawy, tj. Mathieu-Mohin i Cleryfayt przeciwko Belgii z 1987 r.<sup>45</sup> oraz Hirst przeciwko Zjednoczonemu Królestwu z 2004 r.<sup>46</sup>. Na wczesnym etapie swego działania EKPCz nie miała raczej skrupułów, akceptując takie rozwiązania krajowe, które w sposób istotny ograniczały prawa wyborcze osób pozbawionych wolności, zwłaszcza pewnych kategorii więźniów (np. w związku z popełnieniem poważnych przestępstw w czasie II wojny światowej oraz tych osób, które skazano za niepowiadomienie służb wojskowych), w związku z czym ich prawa wyborcze zostały na pewien czas zawieszane<sup>47</sup>. Z czasem sytuacja zaczęła się zmieniać. W sprawie Mathieu-Mohin uczyniono krok do przodu polegający na tym, że w celu wyeliminowania arbitralnych zakazów dotyczących więźniów pragnących wziąć udział w wyborach wprowadzono test nawiązujący do celu prawowego, z uwagi na który wprowadzono ograniczenie oraz badanie proporcjonalności takiego ograniczenia. Ten trend podtrzymano w sprawie Mathews przeciwko Zjednoczonemu Królestwu z 1999 r.<sup>48</sup>.

Z kolei, w sprawie Hirst przeciwko Zjednoczonemu Królestwu pojawił się poważniejszy problem, polegający na obowiązywaniu blankietowego zakazu brania udziału w wyborach przez wszystkie osoby pozbawione wolności. Po przeprowadzeniu szczegółowej analizy kwestionowanego stanu prawnego, w tym także w celu porównawczym w innych państwach–stronach KE, ETPCz ujawnił ogromne zróżnicowanie rozwiązań prawnych dotyczących tego problemu. W tej sytuacji, zgodnie z tradycją procedury strasburskiej, państwom–stronom KE przyznaje się szeroki margines oceny faktycznej potrzeby dokonania takiego ograniczenia. Co gorsze, sądy krajowe bardzo często rozwiązywały wspomniany problem, korzystając właśnie z koncepcji ograniczeń domniemanych.

W swojej konkluzji ETPCz podniósł, że w ocenie ograniczeń praw wyborczych, o których mowa w art. 3 protokołu nr 1 do KE, musi być stosowany tradycyjny test odnośnie legalności, celowości i proporcjonalności. Choć zatem państwo posiada w tym przypadku szeroki margines oceny, to sytuacji tej towarzyszy równoległy nadzór ETPCz. W opinii ETPCz oceniana w tej sprawie regulacja prawna „poszła za daleko”, a tym samym stała się źródłem naruszenia art. 3 protokołu nr 1 do KE. Na zakończenie ETPCz podkreślił szczególne znaczenie prawa do głosowania i to zarówno dla zainteresowanej jednostki i jej upodmiotowienia, jak i dla tzw. „zdrowej” demokracji<sup>49</sup>. Rozpatrują-

---

<sup>45</sup> Mathieu-Mohin i Cleryfayt przeciwko Belgii, wyrok z dnia 2 marca 1987 r., sygn. 24833/94, § 63.

<sup>46</sup> Hirst przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, wyrok z dnia 30 marca 2004 r., sygn. 74025/01, §§ 48–49 oraz 51–52; wyrok Wielkiej Izby z dnia 6 października 2005 r., cyt. uprzednio.

<sup>47</sup> S. Foster, Prisoners and the Right to Vote – The Decision in Hirst v United Kingdom (No 2), European Human Rights Law Review 2004, issue 4, s. 437–439.

<sup>48</sup> Mathews przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, wyrok z dnia 18 lutego 1999 r., sygn. 24833/94, § 63.

<sup>49</sup> S. Foster, *ibidem*, s. 443–445.



ca sprawę jako pierwsza 7-osobowa Izba osiągnęła swoją konkluzję jedno-myślnie, natomiast Wielka Izba, której przekazano sprawę w trybie art. 43 KE, podtrzymała to stanowisko, jednak większością głosów (15 : 2).

Ad 5. Praktykowanie religii lub uprawianie kultu w zakładzie karnym należy do najstarszych form zinstytucjonalizowanej pomocy i wsparcia oferowanych osobom pozbawionym wolności. Należy pamiętać, że wolność myśli, przekonań i religii jest standardem złożonym w tym sensie, że ma on bardzo wyraźny aspekt wewnętrzny (*forum internum*) oraz równie istotny wymiar zewnętrzny (*forum externum*). W warunkach zakładu karnego, jeżeli pojawiają się sytuacje kolizyjne, to najczęściej dotyczą one tego drugiego aspektu, a więc manifestowania przekonań religijnych, posiadania przedmiotów kultu, możliwości uczestniczenia w obrzędach religijnych czy wreszcie zezwolenia na zachowanie diety właściwej z punktu widzenia posiadanych przekonań religijnych. Z wcześniejszego dorobku EKPCz można w tym miejscu przywołać sprawę z 1965 r.<sup>50</sup>, dotyczącą przebywającego w więzieniu Żyda, który następnie przeszedł na buddyzm. W swojej skardze zarzucał on zastosowanie przez władze administracji więziennej następujących restrykcji: zakaz noszenia krótko ostrzyżonej brody, uniemożliwienie mu wykonywania ćwiczeń jogi, odmowę odmawiania buddyjskiego różańca, zakaz subskrypcji tematycznych czasopism oraz niewyrażenie zgody na zaprenumerowanie literatury niezbędnej dla dalszego rozwoju duchowego.

Skargę tę EKPCz odrzuciła jako oczywiście bezpodstawną, przy czym z niektórymi zarzutami polemizowała w dość ostrej tonacji. Tak też problem zakazu noszenia brody usprawiedliwiono koniecznością ochrony porządku publicznego na terenie jednostki penitencjarnej. Tak wyraźnie odznaczająca się osoba w populacji więziennej mogła stać się łatwym celem agresji ze strony współosadzonych. Odnośnie możliwości ćwiczenia jogi państwo pozwane przekonało EKPCz, że od kiedy powód wychodzi na wolne powietrze, może wykonywać wspomniane ćwiczenia, pod warunkiem jednak, że nie zakłóci to dyscypliny więziennej.

Inna sprawa z 1976 r. dotyczy więźnia, który przebywając w zakładzie karnym, najpierw przyjął religię Sikhów, a następnie został członkiem Tao Buddyzmu<sup>51</sup>. Głównym zarzutem sformułowanym przez powoda w tej sprawie był fakt odebrania mu przez administrację więzienną książki pt. „Choreografia Ciała i Umysłu”. Zarzut ten EKPCz uzasadniła krótko i konkretnie. W książce, o którą chodziło powodowi, znajdowały się bowiem nie tyle rozważania filozoficzne związane z jego religią, ile raczej instrukcje dotyczące technik samoobrony, które w efekcie mogły się okazać niebezpieczne dla pozostałych osób znajdujących się na terenie tego więzienia.

<sup>50</sup> Application No. 1753, partial decision of 15 February 1965, Coll. Dec. 16, s. 20.

<sup>51</sup> Application No 6886/75, decision of 18 May 1976, D.R 5, s. 100.

W opinii obu organów kontrolnych KE prawo więźnia do wolności myśli, sumienia i religii nie ma charakteru absolutnego, a zatem obowiązki państwa w zakresie zaspokojenia potrzeb duchowych więźniów też mają swoje racjonalne granice. To jednak, co powinno być zapewnione, to dostęp do literatury i akcesoriów religijnych oraz uszanowanie preferencji dietetycznych, dyktowanych wyznawaną przez więźnia religią<sup>52</sup>.

Tę ostatnią kwestię ETPCz jednoznacznie przesadził w sprawie Jakóbski przeciwko Polsce z 2010 r.<sup>53</sup>. Jakóbski został skazany za zgwałcenie na karę 8 lat pozbawienia wolności. Jako zdeklarowany buddysta zwracał się do administracji więziennej o przyznanie mu diety bezmięsnej. Prośba ta nie została uwzględniona, gdyż – w opinii lekarza zakładowego – nie było u powoda przeciwwskazań zdrowotnych wykluczających normalną dietę. Co ciekawe, sprawa ta na poziomie prawa krajowego dotarła aż do Rzecznika Praw Obywatelskich, który w dniu 12 sierpnia 2009 r. odpowiedział powodowi, że władze zakładu karnego nie są zobowiązane do przygotowywania specjalnych posiłków, zwłaszcza gdy chodzi o jedną osobę.

W skardze skierowanej do ETPCz powód zarzucał władzom polskim naruszenie standardu art. 9 KE, w tym zwłaszcza wynikających z niego obowiązków pozytywnych państwa w zakresie wspierania indywidualnej wolności praktykowania religii przez konkretną jednostkę. Co do zasady, ETPCz przyjął do wiadomości argument władz polskich, iż przygotowywanie osobnego posiłku dla jednej osoby jest po prostu nieekonomiczne. Jednak mimo tego racjonalnego powodu ETPCz przypomniał, że do ugruntowanych europejskich reguł penitencjarnych należy m.in. zapewnienie więźniom takich posiłków, które odpowiadają regułom wyznawanych przez nich religii. W jednomyślniej opinii sędziów ETPCz w sprawie tej doszło do naruszenia art. 9 KE, a na rzecz powoda tytułem słusznego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę zasądzono kwotę 3000 euro.

Ad 6. Inspiracją do podjęcia aspektu ochrony interesów emerytalnych więźniów jest jedna z najnowszych spraw przeciwko Austrii<sup>54</sup>. Osobą skarżącą jest wieloletni skazany na karę pozbawienia wolności (łącznie w zakładzie karnym spędził 28 lat), który po wyjściu na wolność znalazł się w trudnej sytuacji materialnej. Jediną bowiem ofertą był początkowo zasiłek dla bezrobotnych, a następnie świadczenie ze środków opieki społecznej. Sytuacja ta – w opinii skarżącego się – w sposób zasadniczy naruszała jego prawa i interesy, w tym zwłaszcza te związane z uprawnieniami emerytalnymi.

---

<sup>52</sup> Szerzej na ten temat pisze wraz z obszernym odwołaniem się do wczesnego orzecznictwa organów kontrolnych KE – P. Hofmański, *Europejska Konwencja Praw Człowieka i jej znaczenie dla prawa karnego*, Białystok 1993, s. 345.

<sup>53</sup> Jakóbski przeciwko Polsce, wyrok z dnia 7 grudnia 2010 r., sygn. 18429/06.

<sup>54</sup> Stummer przeciwko Austrii, wyrok Wielkiej Izby z dnia 7 lipca 2011 r., sygn. 37452/02.

Co istotne, w czasie całego pobytu w zakładach karnych Ernst Stummer pracował w zakładowej kuchni i piekarni. Z otrzymywanych za tę pracę zarobków – zgodnie z obowiązującym prawem austriackim – potrącano mu 75% na koszty utrzymania w zakładzie. Z kolei, pozostała część wynagrodzenia była na tyle niewielka, że powód nie był w stanie w trybie dobrowolnym uiszczać z niego składki na fundusz emerytalny. Prawo austriackie przewiduje bowiem taką możliwość. W opinii powoda zaistniała sytuacja można kwalifikować w kategorii naruszenia prawa własności w warunkach dyskryminacji (art. 14 KE w zw. z art. 1 protokołu nr 1) oraz – w pewnym zakresie – jako naruszenie zakazu pracy przymusowej w rozumieniu art. 4 KE.

Rozpatrując powyższą skargę, Wielka Izba ETPCz zajęła się w pierwszej kolejności zarzutem dotyczącym dyskryminacji więźniów w obszarze praw socjalnych. Dla tego typu zarzutów najistotniejsze jest stwierdzenie, że osoba skarżąca znajduje się w zasadniczo takiej samej lub znacząco podobnej sytuacji do tej, w jakiej znajduje się pozostała grupa jednostek. W tym zakresie sędziowie ETPCz uznali dopuszczalność skargi, gdyż fakt bycia skazanym nie upoważnia do dyskryminacji osoby, bowiem stanowi „jakikolwiek inny status”, o którym mowa w art. 14 KE. Podobnie, odniesienie się w skardze do prawa własności było zasadne, bowiem standard ten obejmuje swoim zakresem także kwestie zasiłków z opieki społecznej.

Dla Wielkiej Izby nie było wątpliwości co do tego, że praca wykonywana przez osoby skazane na karę pozbawienia wolności w sposób istotny różni się od tej wykonywanej przez innych pracowników. Dzieje się tak dlatego, że praca osób skazanych ma przede wszystkim służyć celom rehabilitacji społecznej i resocjalizacji. Różnica tego typu nie zmienia jednak faktu, że każda praca powinna prowadzić do zabezpieczenia socjalnego na starość. W tym natomiast aspekcie ETPCz musiał się zmierzyć z bardzo zróżnicowaną sytuacją występującą w 47 państwach członkowskich Rady Europy i stron KE. Okazuje się bowiem, że tylko 25 państw wymaga od więźniów – przynajmniej w pewnych okolicznościach – wykonywania pracy<sup>55</sup>; kolejne 22 państwa zapewniają więźniom pełen dostęp do systemu emerytalnego, pod warunkiem albo przymusowego, albo dobrowolnego uiszczenia składek emerytalnych<sup>56</sup>; wreszcie w 12 państwach więźniowie, co do zasady, nie są objęci systemem emerytalnym<sup>57</sup>.

<sup>55</sup> Do grupy takich państw należą: Azerbejdżan, Czechy, Estonia, Finlandia, Gruzja, Niemcy, Węgry, Irlandia, Włochy, Łotwa, Litwa, Luksemburg, Malta, Holandia, Polska, Czarnogóra, Rosja, Słowacja, Hiszpania, Szwecja, Szwajcaria, Turcja, Ukraina i Zjednoczone Królestwo.

<sup>56</sup> Są to: Albania, Andora, Azerbejdżan, Chorwacja, Cypr, Czechy, Finlandia, Francja, Irlandia, Włochy, Łotwa, Litwa, Norwegia, Portugalia, Rosja, Słowacja, Słowenia, Szwajcaria, Macedonia (republika b. Jugosławii), Turcja, Ukraina i Zjednoczone Królestwo.

<sup>57</sup> Sytuacja taka ma miejsce w: Belgii, Bośni i Hercegowinie, Bułgarii, Estonii, Gruzji, Grecji, na Węgrzech, Malcie, w Czarnogórze, Holandii, Rumunii i Serbii.

Dodatkowo sytuacja komplikuje się w związku z tym, że w państwach członkowskich Rady Europy dochodzi do krzyżowania się warunków. Chodzi o to, że objęcie systemem emerytalnym może dodatkowo zależeć od rodzaju wykonywanej pracy, a więc od tego, czy była to praca wykonywana poza zakładem karnym i opłacana przez zewnętrznego pracodawcę (Niemcy, Luksemburg, Polska, Hiszpania, Szwecja), czy nie było to w żaden sposób istotnym czynnikiem, a więc pracujący więźniowie traktowani są całkowicie na tych samych zasadach co pracownicy (Dania). Oczywiście, zdecydowana większość państw–stron KE (37) zapewnia więźniom pewien dostęp do systemu zabezpieczenia społecznego.

W tak bardzo zróżnicowanych sytuacjach, jak ta, przedstawiona powyżej, ETPCz tradycyjnie przyznaje państwom tzw. szeroki margines swobody oceny, z tego względu, że brak jest wystarczająco jasnego europejskiego konsensusu odnośnie standardu ochrony danego podmiotu<sup>58</sup>. Tak też stało się w niniejszej sprawie (§§ 89 i 104 wyroku).

Analizując argumenty stron, ETPCz potwierdził, że istota pracy wykonywanej w trybie obowiązkowym przez osoby pozbawione wolności różni się od pracy w warunkach wolnościowych. Ciekawa jest jednak argumentacja sformułowana w wyroku, w świetle której – w przypadku takim, jak prezentowany – problem dotyczy nie tyle istoty i celu pracy więziennej, ile potrzeby zapewnienia środków utrzymania osobom w podeszłym wieku. W tym zaś względzie ETPCz wyeksponował fakt, że codzienne utrzymanie więźniów spoczywa na barkach krajowych systemów penitencjarnych, co stanowi istotną różnicę w porównaniu do osób żyjących i pracujących na wolności.

Niezależnie od wskazanych różnic ETPCz – bardzo słusznie – odwołał się do najnowszych europejskich tendencji penitencjarnych, sformułowanych w Europejskich Regułach Więziennych w wersji z 2006 r.<sup>59</sup>. Zgodnie z regułą 26.17 Komitet Ministrów Rady Europy zaleca, aby „tak dalece, jak to możliwe, więźniowie, którzy pracują, byli objęci krajowymi systemami zabezpieczenia społecznego”. Niestety, w opinii większości sędziów ETPCz ten istotny standard został odczytany literalnie, a więc z dużą dozą ostrożności, wynikającej ze sformułowania „tak dalece, jak to możliwe” (§ 105 wyroku). Ostatecznie zatem, stosunkiem głosów 10 : 7, ETPCz uwolnił państwo od odpowiedzialności z tytułu postawionego mu w skardze zarzutu dyskryminacji w związku z prawem własności. Nie bez znaczenia dla tego „wstrzemięźliwego” stanowiska był fakt, że powód został częściowo zabezpieczony w ramach systemu opieki i pomocy społecznej.

---

<sup>58</sup> Por. A. Wiśniewski, *Koncepcja marginesu oceny w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, Gdańsk 2008, s. 64–81.

<sup>59</sup> Europejskie Reguły Więzienne, rekomendacja Rec(2006)2, przyjęte przez Komitet Ministrów Rady Europy w dniu 11 stycznia 2006 r.

To, co w zaprezentowanej sprawie zasługuje na szczególną uwagę, to zarysowujący się stopniowo w orzecznictwie ETPCz kurs w kierunku podejmowania zagadnień o konotacjach czysto socjalnych<sup>60</sup>. Wynika to także z załączonych do wyroku opinii konkurujących i odrębnych. Trend ten zasługuje na pełen uznanie, gdyż w ostatecznym rozrachunku prowadzi do zmniejszenia „przepaści” dzielącej prawa cywilno-polityczne od społeczno-gospodarczych.

## Podsumowanie

Populację osób zamkniętych w zakładach karnych, bez większego ryzyka błędu, można zaliczyć do kategorii tych jednostek, które mają duże problemy z dostosowaniem się do funkcjonowania w społeczeństwie. Często wiele z takich osób ma na swoim koncie najbardziej drastyczne przypadki naruszenia obowiązującego prawa. Nawet jednak to nie zmienia faktu, że osoby te nadal pozostają ludźmi z przyrodzoną i niezbywalną godnością osobową.

Przypomnijmy, że w kategorii priorytetu traktowane jest w standardach ochrony praw człowieka zobowiązanie do humanitarnego traktowania więźniów, poszanowania ich godności osobowej, a wreszcie podejmowanie względem nich takich działań, które umożliwią osiągnięcie bardziej lub mniej skutecznej readaptacji społecznej takich osób. Skoro tak, to cel ten wymaga szerokiego frontu działań różnych uprawnionych do tego podmiotów. Ponad wszelką wątpliwość taka właśnie idea wypływa z obszernego orzecznictwa strasburskiego. Warto może zatem choć przez chwilę zastanowić się nad tym, czy szersze otwarcie się na podstawowe potrzeby osób pozbawionych wolności nie będzie sprzyjało budowaniu, tak potrzebnej w więzieniu, atmosfery *quasi-normalności*, bez której niemożliwe jest osiągnięcie jakichkolwiek sukcesów w zakresie skutecznej rehabilitacji i readaptacji społecznej więźniów.

---

<sup>60</sup> Sytuacja taka pojawiła się już wcześniej w sprawie skarg owdowiałych mężczyzn, ubiegających się o tzw. zasiłki wdowie. We wszystkich sprawach ETPCz uznał racje powodów – por. np. Willis przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, wyrok z dnia 11 czerwca 2002 r., sygn. 36042/97. W trybie art. 41 KE na rzecz powoda zasądzono kwotę 25 000 funtów szterlingów tytułem słusznego zadośćuczynienia.